MIECZYSŁAW FIK

ur. 1923; Turobin

Miejsce i czas wydarzeń	Turobin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Turobin, II wojna światowa, Żydzi, Holokaust, prześladowanie ludności żydowskiej, wysiedlenie Żydów, stosunki polsko-żydowskie

Wysiedlenie Żydów z Turobina

W pamięci utkwiło mi, jak Niemcy wypędzali chyba już ostatnich Żydów. Szli piechotą, bandołki i dzieci za rękę. Były jakieś furmanki dla takich już naprawdę starych, niedołężnych. To był pochód śmierci. Nie było przyjemnie na to patrzeć. Najgorzej mnie poruszało, jak te dzieci za rękę prowadzili i one tak szły… U Niemca nie było litości, jeżeli już cięty był na Żydów. Mogli ich wywieźć na jakąś wyspę, dać im jakąś ziemię, niechby się tam dorabiali, ale nie doprowadzać do wyniszczenia!

W tych kolumnach, które prowadzili, widziałem szewca Hunę, był też taki Całka, jego syn. Widziało się tam paru znajomych. Ale to było strach wyłazić, bo Niemcy ich prowadzili po bokach, byli obstawieni; tylko gdzieś z daleka, zza ściany się wyglądało. Inaczej to zaraz by Niemiec kiwnął: „Idź z nimi, jak ciekawy!” czy coś.

Już po wysiedleniu policja granatowa wychodziła i ktoś powiedział, że jakieś dziecko płacze zostawione; a tu już cisza, bo to już ostatnie wysiedlenie. Ten policjant poszedł i strzelił do tego dziecka. Nie widziałem, jak strzelił – słyszałem tylko huk strzału, a potem widziałem zabite dziecko w kołysce. Zostawili Żydzi, nie wzięli go, może by ocalało… To było takie beznadziejne wszystko. Nieprzyjemna scena.

Data i miejsce nagrania	2009-03-02, Turobin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"